

Właściwa
odległość to
kwestia Twojego
bezpieczeństwa

www.hamulcebosch.pl

**Wybierz
klocki i tarcze
hamulcowe
Bosch**

 **BOSCH**
Technologia bliżej nas

Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:
ul. Parkowa 25
51-616 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 348 81 50
autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:
Marian Kozłowski
m.kozlowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:
Bogusława Krzczanowicz
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:
Adam Rudziński
a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:
Andrzej Kowalewski, KrzaQ,
Hubert Kwarta, Zenon Majkut,
Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc

Marketing i reklama:
Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl
Przemysław Krzczanowicz
tel. 71 715 77 96
p.krzczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:
tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:
Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:
Wydawnictwo Technotransfer

Druk i oprawa:
AMW Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
www.wallpaperup.com, MVS



Niepoprawni

W ubiegłym roku sprowadzono do Polski ponad milion używanych samochodów, w tym aż 60 procent starszych niż 10 lat. Nasi medialni „eksperti” od motoryzacyjnego dobrego tonu zareagowali na ten fakt z tak szczerym (?) obrzydzeniem, że szybko im zabrakło nowych epitetów i argumentów piętnujących tę narodową hańbę. Zmuszeni więc byli sięgnąć po stare, też pasujące, gdyż sytuacja na tym rynku już od dawna nie ulega istotnym zmianom.

Gorszący owym „ekspertom” wydaje się także fakt, iż samochody z prywatnego importu stają się coraz tańsze. Obecnie ich średnia cena spadła nawet do „obciachowego” poziomu 17 334 złotych, czyli niespełna połowy wartości najtańszych aut nowych, którymi jeździć to też ponoć „obciach”, ale nie aż taki.

O krzewienie i rozwijanie całego tego procederu oskarża się z reguły nie prywatnych importerów-sprzedawców, lecz nabywców korzystających z ich usług. Pierwsi bowiem w ramach prowadzonych biznesów zaspokajają tylko istniejący popyt, drudzy natomiast nie wiadomo dlaczego uwzięli się, by kraj nasz zaśmiecać złomem i zasnuwać smogiem, choć mogliby swymi wydatkami dysponować zupełnie inaczej.

Nie jest tak przecież, by brakowało w Polsce samochodów niezawodnie sprawnych, wygodnych, oszczędnych, bezpiecznych i ekologicznych. Dostępne są już nawet pojazdy hybrydowe i elektryczne. Jeśli mniej zamożnym aktualne ceny salonowe wydają się zbyt wysokie, to mogą oni sięgnąć po nowe auta z sezonowych wyprzedaży, ciesząc się atrakcyjnością i bogactwem oferowanych rabatów, bonusów itd. Oni jednak uparcie wolą przeglądać zasoby komisów, rozważać ewentualne zalety eksponatów wystawianych na przydrożnych podwórkach lub w ogłoszeniach internetowych.

Podobno doszło już nawet do tego, że w sumie wydajemy jako polskie społeczeństwo na używane samochody więcej, niż na wszystkie świadczenia uspołecznionej służby zdrowia. To prowadzi do pozornie słusznego wniosku, by w niekorzystnej sytuacji finansowej raczej rezygnować z owej „zdegenerowanej motoryzacji” na rzecz lepszej troski o stan własnego zdrowia. Kłopot polega jednak na tym, że tylko dla mniejszości chorujących pomoc medyczno-farmaceutyczna dostępna jest na przystępniowe „wyciągnięcie ręki”, a dokładniej – w zasięgu komunikacji publicznej. Dlatego na parkingach przed przychodniami i aptekami, nie tylko tymi prowincjonalnymi, samochodów z prywatnego importu zbiera się nie mniej niż w motoryzacyjnych komisach. Hybrydy i auta spełniające normę E6 należą tu do absolutnych wyjątków i przeważnie są one własnością lekarskiego personelu.

Poza tym na zdrowie wydajemy rzekomo mniej, ale zawsze coś tam i trzeba gdzieś na to zarobić, a to przeważnie wiąże się z dojazdami do pracy, czyli przynajmniej do najbliższej stacji kolejowej lub pętli autobusowej. Tam też są parkingi regularnie wypełniane samochodowym „obciachem”. Miała być ustawa eliminująca ten rodzaj taboru za pomocą nakładanej akcyzy, lecz ją wycofano. Ktoś bowiem zorientował się w porę, że zniszczyłaby ona jedną z ważnych podstaw rozwoju całej naszej gospodarki narodowej...

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski